

17. W chwili śmierci porzuca się ciało

Niemądrzy ludzie zawsze mają myśli związane z otaczającymi ich rzeczami. Ciasny umysł nie jest w stanie zrozumieć, co oznacza wyzwolenie albo nieprzywiązanie.

Osoba o szerokich horyzontach nigdy nie robi nic złego. Ludzka istota o zwierzęcym umyśle zawsze myśli tylko o złych postępkach.

Pawitratma swarupy (ucieleśnienia oczyszczającej atmy)

Gdy ktoś chce zrozumieć aspekt boskości lub uczyć o nim innych, musi mieć czysty umysł. Żadna osoba, która nie oczyściła umysłu, nie będzie mogła innych uczyć o aspekcie boskości, ani sama nie zdoła go zrozumieć. Możecie spytać, czy wszyscy ludzie, którzy głoszą nauki duchowe, mają czysty umysł. Powodem tak głębokiego upadku ludzkich istot jest właśnie to, że ludzie, którzy nie mają czystych umysłów nauczają innych. Do ciemnego i brudnego pokoju wchodzi skorpiony, węże i owady. Gdy pokój jest czysty i dobrze oświetlony, takie złe insekty nie mają do niego dostępu. Podobnie, gdy człowiek ma dobry i czysty umysł, cechy takie jak żądza, egoizm, zazdrość i gniew nie mają szansy wstępu do niego czy rozkwitu. Gdy porównamy się z jakimś standardem i przyjmiemy go za miarę, zobaczymy, ile mamy wad. Jeśli chcemy pozbyć się ignorancji, musimy przyswoić sobie wiedzę o atmie. Węgiel drzewny nie nabierze bieli, nawet gdy umyjemy go w mleku i użyjemy mydła. Przeciwnie, mleko i mydło mogą czernieć. Możemy zadać pytanie, czy istnieje możliwość, by węgiel ten stał się biały i jasny? Taka możliwość istnieje. Węgiel drzewny okaże się jasny w styczności z ogniem. Zwróćmy tu uwagę na zepsucie wynikające ze złego towarzystwa – nawet w przypadku dobrych ludzi. Gdy dobrzy ludzie o dobrych cechach, takich jak spokój i zrównoważenie, spotkają się ze złymi ludźmi hołdującymi złym ideom, nie tylko nie zdołają ich zmienić, ale sami mogą stać się źli i nabyć złych cech. Gdy nie macie wystarczająco świętego umysłu, to mimo wszelkich wysiłków bardzo trudno może wam przyjść wstąpienie na ścieżkę dobra. Jeśli człowiek stale, w sposób ciągły, stara się zrozumieć świętość obecną w ludzkiej naturze, będzie w stanie dostrzec boskość w sobie. Taką świętą postawę mogły rozwinąć w sobie gopiki dzięki dobrej pracy, którą wykonali w swoich poprzednich żywotach oraz dzięki miłości i łasce Boga, którą zdobyli. Miejsce, gdzie się urodzili, to mała wioska nazywana Gokulam. W tamtych czasach w ogóle nie było żadnych wygod. Życie było wtedy bardzo ciężkie. Nie istniały ani koledze ani szkoły podstawowe, więc gopiki były analfabetkami. Chociaż niepiśmienne, posiadały jednak bardzo rozległą wiedzę o różnych aspektach atmy. Dzisiaj edukacja ogranicza się tylko do świata zewnętrznego. Pozwala wam jedynie

na zarobienie na życie, ale nie uczy świętych aspektów atmy. Na szczęście w tamtych czasach nie było takiego nauczania, jakie mamy dzisiaj. Przyglądając się bliżej dzisiejszej edukacji, z łatwością stwierdzimy, że nie uczy ona nawet właściwego zachowania. Gopiki całe życie szły wyłącznie ścieżką prawdy. Dążyły do boskości ścieżką miłości. Czystość była celem ich życia. Celem ich życia było także zrozumienie atmy. Takie cechy charakteryzowały gopiki.

Czy dzisiejsi uczniowie i studenci mają szansę zdobycia choćby jednej z tych świętych cech? Obecnie edukację zdaje się cechować głównie zdobywanie stopni i tytułów, które stają się tylko obciążeniem głowy. Zdobywszy te stopnie, staje się po prostu ciężarem dla społeczeństwa. Czy trzeba przechodzić całą taką edukację tylko po to, aby zarobić na życie? Czy ptaki i zwierzęta nie radzą sobie z wykarmieniem się? Jeśli mamy wykształcenie, powinno ono pozwolić nam wyrwać się z cyklu narodzin i śmierci i zrozumieć cel życia. Po zdobyciu wszelkiego rodzaju edukacji osoba głupia nie wie, kim jest, ani nie wyzbyła się swoich złych cech. Zdobyć takiego wykształcenia czyni nas jedynie bardziej kłótliwymi, a nie przysparza mądrości. Kształcąc się, powinniśmy nauczyć się takich rzeczy, dzięki którym unikniemy śmierci i powtarzających się narodzin. Gopiki miały taki rodzaj wykształcenia, co uwolniło je od tego cyklu śmierci i odradzania. Patrząc na ich zachowanie, można odnieść wrażenie, że miały przyziemne pragnienia, ale tak nie jest. Były one zainteresowane tylko aspektami duchowymi. Wszystkie czyny, jakim się oddawały, były tylko lilami (igraszkami). Współdziałanie gopik i Kriszny stało się przykładem dla świata i symbolizowało współdziałanie prakriti i puruszy. Wszystko, co razem powiedzieli lub zrobili, wydaje się na niskim poziomie, ale dlatego, że własne myśli mamy niskie. W rzeczywistości wszystko, co robili lub mówili, miało wielkie znaczenie.

Uczniowie! Gdy staniemy na brzegu oceanu, wyda się nam bardzo wielki i nieograniczony; nie zobaczymy jego końca. Gdy jednak wzniesiemy się dostatecznie wysoko, albo użyjemy odpowiednich instrumentów i spojrzymy na ocean, wyda się wielkim jeziorem. Tak samo, gdy wzniesiemy się i zobaczymy rzeczy z właściwej perspektywy, zrozumiemy prawdziwe znaczenie tych zdarzeń. Niestety, nasze życie przybiera osobliwy obrót. Życie pełne fałszywych idei i złych czynów jawi się jako fałszywe przedstawienie. W rzeczy samej, całe nasze życie zdaje się być dramatem fałszywym i odgrywanym na pokaz. Życie gopik było naprawdę przykładne. W żadnym ich postępowaniu nie da się znaleźć nieprawdy, niesprawiedliwości lub nieuczciwości. One prowadziły doskonałe życie. Przebywanie Kriszny razem z gopikami uważa się za wynik cielesnych przywiązań na skutek tego, co dzisiaj pokazuje się w kinach i teatrach. Prawda jest taka, że gopiki łączył z Kriszną związek czysto boski. Wszystkie działania Kriszny trzeba traktować jako idealne przykłady. Cokolwiek robił, miało na celu zniszczyć i wyeliminować resztki przywiązań do ciała i życia, jakie w gopikach pozostały. Aspekt miłości utkwiał tak głęboko w ich umysłach, że kąpały się w tej ekstazie.

Oto mały przykład. Kiedyś Kriszna odwiedził jedną z gopik, a stwierdziwszy, że nie ma jej w domu, rozbił zawieszony pod dachem garnek z mlekiem, które wszędzie się rozlało. W tym mleku zamoczył stopy i wyszedł z domu zostawiając ślady na ziemi. Gdy gopika wróciła i zobaczyła ślady stóp Kriszny, poszła ich śladem i odnalazła go. Powiedział wówczas: „Jeśli mnie pragniesz, musisz iść po moich śladach. Jest to jedyny sposób, by mnie osiągnąć”. W ten sposób Kriszna pokazywał metodę albo ścieżkę, dzięki której wielbicieli mogą do niego dotrzeć. Kriszna pokazywał ścieżkę prawdy. Kiedy indziej gopiki chciały zbliżyć się do Kriszny, więc szukały pretekstu. Zebrały się i razem przyszły do matki Jaśody z długą litanią skarg. Na pytanie Jaśody, co je sprowadza, powiedziały: „O północy Kriszna wszedł na taras i związał włosy jednej gopiki z włosami drugiej”. Trzeba dobrze zrozumieć wewnętrzne znaczenie tej wypowiedzi. Gopiki powiedziały, że Kriszna przyszedł o północy. Północ znaczy tutaj ni to noc, ni to dzień. Gopiki były w stanie pół-wiedzy. Inaczej mówiąc, nie były ani boskie, ani ludzkie. Do takich gopik przyszedł Kriszna i związał ich ignorancję. Przy innej okazji gopiki próbowały skłonić Krisznę do wypowiedzenia nieprawdy. Skarżyły się, że porobił dziury w naczyniach, w których pasterki nosiły świeże i zsiadłe mleko. Powiedziały do Jaśody: „Spytaj swojego syna, czy tego nie zrobił”. Powinniśmy tu także zrozumieć wewnętrzne znaczenie tłumaczenia się Kriszny, który odpowiedział: „Być może Bóg przyszedł i podziurawił naczynia – nie wiem”. Mówi tu nie wprost, że tym, który porobił dziury, był rzeczywiście on sam. Inna skarga gopik brzmiała: „Gdy kąpałyśmy się w rzece, on zabrał wszystkie nasze sari, wszedł z nimi na drzewo i nie chciał zejść nawet wtedy, gdy go prosiłyśmy”. Na to Kriszna odpowiedział: „Gdy one się kąpały, przyszła trąba powietrzna, która porwała wszystkie te sari i zaniósła je na drzewo”. Tutaj trąbę powietrzną należy utożsamiać z formą Boga. Podstawowe żywioły stworzenia to ziemia, ogień, woda, powietrze i niebo. Zatem powietrze jest jedną z form boskości.

Prawdę mówiąc, gopiki miały święte serca i cały czas były pogrążone w myślach o Krisznie. Nawet gdy nosiły naczynia z mlekiem lub masłem, trwały w ekstazie, zapominając o świecie. Nazywały go Gowinda (główny pasterz), Madhawa (potomek Madhu) i Damodara (przepasany sznurem). Kiedyś Kriszna ukradł masło. Cały dzień nie było go w domu. Jaśoda dobrze wiedziała, że jeśli zobaczy on duży kij w jej ręce, nie podejdzie do niej, dlatego kij ukryła za plecami w jednej ręce, a w drugiej, jako przynętę dla Kriszny, trzymała masło. Powinniśmy tu zauważyć, że Jaśoda rozumiała, iż Kriszna przyjdzie tylko wtedy, gdy zobaczy czystą ćittę, czyli umysł i serce, symbolizowaną w tej analogii przez masło. Uwagę Boga przyciągają tylko czyste umysły. Sens stwierdzenia, że Kriszna zabrał wszystkie ubrania, jest taki, że wziął on wszystkie cielesne przywiązania. Ubrania są okryciem ciała, a ciało w rzeczywistości jest przywiązaniem, czyli okryciem zamieszkującej w nim atmy. Ciało jest tylko ubraniem na to życie. Gdy mówimy, że ktoś jest martwy, mamy na myśli to, że ciało zostało porzucone i jest martwe. Ten postępek Kriszny należy zatem interpretować tak, że dopóki mamy przywiązanie do ciała, dopóty nie

możemy dostrzec prawdziwego aspektu atmy. Nie powinniśmy ulegać ułudzie, że ciało jest czymś doniosłym.

Istnieją dwa aspekty puruszy – indywidualny i grupowy. Gdy mamy do czynienia z jednostką, nazywamy ją puruszą, ale gdy istnieje grupa jednostek, należy ją określać terminem pradžnianam brahma. Analogicznie, gdy mamy do czynienia z jednym drzewem, nazywamy je drzewem, ale gdy istnieje dużo drzew, to mówimy wówczas o lesie. Pojedynczego drzewa nie nazwiemy lasem. Podobnie, gdy Bóg występuje w jednej ludzkiej postaci, nazywa się Go boskością lub awatarem. Jego totalną obecność we wszystkim, w całości nazywa się stworzeniem. Jednostka rodzi się, gdyż Bóg chciał tak się urodzić. Z drugiej strony, Boga bezimiennego i bez formy nazywa się puruszottamą. Zauważmy, że jeśli taki bezimienny aspekt puruszottamy przyjmuje ludzką postać, nazywamy go puruszą. Przyjmując ludzką postać, puruszottama ustanawia przykład dla innych żywych istot i pokazuje jedność całego stworzenia. Powinniśmy też zrozumieć prawdę, że aspekt atmy można urzeczywistnić tylko wtedy, gdy ma się czysty umysł.

Pewnego razu gopiki przyszły do Jaśody i powiedziały, że nie da się opisać psot, jakie Kriszna wyprawia, dlatego proszą ją, by wezwała go i w ich obecności zabroniła mu ponownie wchodzić do ich domów. Skarżyły się mówiąc: „Kriszna poróżnia mężów z żonami. Przychodzi nocami i dobija się do domów, a gdy otwieramy, nasi mężowie gniewają się. Gdy zaś nie otwieramy, gniewa się Kriszna. Te sytuacje ciągle wystawiają nas na próbę. Nie da się opisać wszystkich problemów, jakie on stwarza. Doszło do tego, że musimy albo zapomnieć o Krisznie, albo porzucić mężów”. W obliczu tych zarzutów Kriszna odrzekł: „Matko, jesteś bardzo niewinną kobietą, dlatego wierzysz tym historiom. Dam ci prostą odpowiedź, a ty sama osądź, ile jest w tych skargach prawdy. Spałem cicho w twoim łóżku, jak więc mógłbym wychodzić nocą bez niepokojenia ciebie? Teraz widzisz, jaka jest prawda”. Jaśoda pomyślała, że wszystko to są fałszywe oskarżenia i kazała gopikom odejść. Znaczy to, że Kriszna odegrał całe to przedstawienie, aby udzielić nauki mężom gopik. Musimy tu odnotować drobny fakt. W tamtym czasie Kriszna miał zaledwie siedem lat, a wszystkie gopiki były znacznie starsze. W tej sytuacji nie może być mowy o jakimś błędnym rozumieniu ze strony mężów. Jeśli natomiast ono występuje, jest to tylko skutek złych cech i myśli tych mężczyzn. Zdarza się, że żona bawi się i spędza zbyt wiele czasu z własnym małym synem, a mężowi się to nie podoba, więc próbuje powstrzymać ją. Takie zachowanie mężczyzn trzeba uznać za grzeszne. Skoro przychodzą mu do głowy samolubne myśli i wątpliwości nawet wtedy, gdy matka bawi się z własnym synem, czy nie będzie miał wątpliwości, gdy będzie się bawić z innymi dziećmi? Wątpić we wszystko, co staje na drodze własnych egoistycznych oczekiwań, to zła cecha mężczyzn. Kriszna powiedział, że podejmował wszystkie te zadania tylko po to, aby oczyścić umysły mężów. Gopiki miały święte umysły i wątpić w nie to wielki grzech. Kriszna miał siedem lat, więc stwarzanie problemów z powodu jego poczynañ w stosunku do gopik stanowi jeszcze większy grzech. Tutaj w ogóle nie

ma miejsca na jakąkolwiek złą interpretację. Ponieważ ci mężowie nie w pełni rozumieli aspekt boskości, trawiły ich rozmaite wątpliwości. Kriszna ochraniał gopiki, które były narażane na tego rodzaju niepotrzebne posądzenia.

W taki sposób Kriszna szerzył różne aspekty awatara. Żadnych czynów boskości nie powinniśmy próbować zrozumieć i interpretować na ludzkim poziomie. Naszą pierwszą powinnością jest robić to, co umożliwi nam otrzymanie łaski. Jeśli tylko ją otrzymamy, wszystko w życiu stanie się słodkie. Pan jest pełen słodczy – jego spojrzenie jest słodkie, jego mowa jest słodka i on sam jest ucieleśnieniem słodczy. Jeśli w naczyniu wypełnionym słodkim sokiem trzciny cukrowej wykonamy wiele otworków, ze wszystkich otrzymamy tylko słodki sok – nie można otrzymać niczego kwaśnego lub gorzkiego. Analogicznie, paramatma jest pełna świętej słodczy i w jej stworzeniu nie można otrzymać niczego innego.

W nadchodzących dniach dowiemy się więcej o oddaniu gopik i świętych aspektach Kriszny.



Tłum. Kazimierz Borkowski
Red. Izabela Szaniawska

Źródło: <http://www.ssbpt.info/english/sum1978.htm>